

THE NEW YORK
PUBLIC LIBRARY

ASTOR, LENOX AND
TILDEN FOUNDATION

SPRAWY

NARODOWOŚCIOWE

OZASOPISMO POŚWIĘCONE BADANIU
SPRAW NARODOWOŚCIOWYCH

WYDAWNICTWO
INSTYTUTU BADAŃ SPRAW
NARODOWOŚCIOWYCH



W A R S Z A W A
MAZOWIECKA 1. TEL. 2.46-74
KONTO CZEK. P. K. O. 44595

TREŚĆ NUMERU:

ARTYKUŁY:

- 1) Pamięci Ministra Spraw Wewnętrznych Bronisława Pierackiego.
- 2) Witold Sworakowski: Liczba i rozmieszczenie Polaków w Łotwie.
- 3) Dr. E. Ringelblum: Projekty i próby przewarstwowienia Żydów w epoce stanisławowskiej (dokończenie).
- 4) Dr. Alfons Krysiński: Wymiana ludności pomiędzy Bułgarią, Grecją i Turcją (dokończenie).

KRONIKA:

Mniejszości narodowe w Polsce. — Kwestje narodowościowe poza Polską. — Sprawy mniejszościowe na terenie międzynarodowym.

RECENZJE.

Cena zł. 5

„Sprawy Narodowościowe“

Rok VIII. — Nr. 2—3.

(za kwiecień — maj — czerwiec 1934 r.).

SPIS TREŚCI

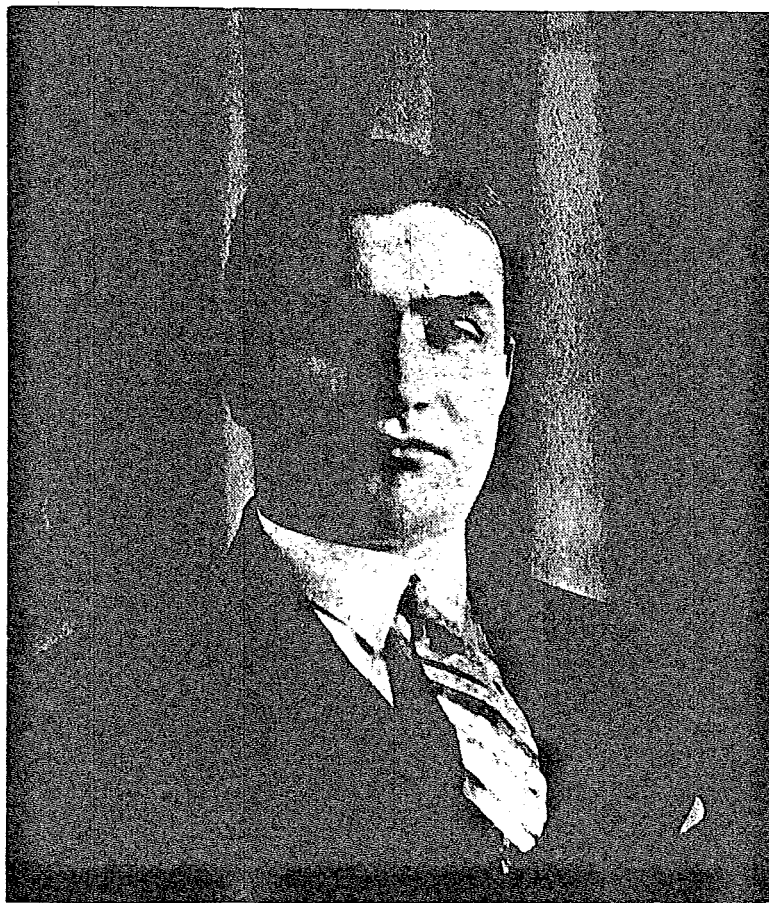
I. Artykuły:

	Str.
1. Pamięci Ministra Spraw Wewnętrznych Bronisława Pierackiego	145
2. Witold Sworakowski: Liczba i rozmieszczenie Polaków w Łotwie	151
3. Dr. E. Ringelblum: Projekty i próby przewarstwowania Żydów w epoce stanisławowskiej (Dokończenie)	181
4. Dr. Alfons Krysiński: Wymiana ludności pomiędzy Bułgarią, Grecją i Turcją (Dokończenie)	225

II. Kronika:

A. MNIEJSZOŚCI NARODOWE W POLSCE.

UKRAIŃCY: Życie polityczne. Sprawy społeczne i kulturalno-oświatowe. Sprawy gospodarcze	244
BIAŁORUSINI: Rozłam grupy Ostrowskiego i Łuckiewicza. Wzrost aktywności w obozie chadeckim. Uchwały Białoruskiego Komitetu Narodowego. „Kwestja Wileńska” i stosunki białorusko-łitewskie w komentarzach prasy białoruskiej. Two szkoły białoruskiej. Białorusini a wybory samorządowe	261
NIEMCY: Ogólna sytuacja na Śląsku. Ogólna sytuacja w Poznańskim i na Pomorzu. Volksbund. Deutsche Vereinigung. Jungdeutsche Partei. Deutsche Partei. Deutsche Christliche Volkspartei. Wybory samorządowe. Deutscher Volksverband. Deutsche Sozialistische Arbeitspartei. Deutsche Kultur und Wirtschaftsband	268
ZYDZI: Obchód ku czci Żydów poległych za Polskę. Interwencja w sprawach ekscesów antyżydowskich Obozu Narodowo-Radykalnego. Zagadnienie przewarstwowania Żydów na zjeździe Tow. „Ort”. Echa nowelizacji Ustawy Przemysłowej	285



S. † P.

BRONISŁAW PIERACKI

MINISTER SPRAW WEWNĘTRZNYCH

GENERAL BRYGADY

padł 15 czerwca 1934 roku z rąk skrytobójcy.

Cześć Jego pamięci!

SPRAWY NARODOWOŚCIOWE

Pamięci Ministra Spraw Wewnętrznych Bronisława Pierackiego.

„Nędzna musi być sprawa, co skrytobójcę do
niecnego i nędznego czynu zaprzęła”.

Z kazania ks. prał. Popławskiego nad trumną
ś. p. Bronisława Pierackiego.

Ś. p. Bronisław Pieracki urodził się 28 maja 1895 r. w Gorlicach. Od najmłodszych lat szkolnych bierze udział w pracach niepodległościowych — w tajnych organizacjach uczniowskich, a następnie w Związku Strzeleckim. W kilka dni po wybuchu wojny światowej wstępuje do Legjonów, biorąc udział w walkach 2 p. p. W październiku 1914 r. za waleczność mianowany zostaje podporucznikiem. Latem 1915 r. zostaje dowódcą kompanii w 4 p. p. Leg. W wielkiej ofensywie, zapoczątkowanej pod Gorlicami, jest ciężko ranny w pierś w bitwie pod Jastkowem w okolicach Lublina. Po kilkumiesięcznym leczeniu w szpitalu nowosądeckim wraca na front, aby wziąć udział w uciążliwych bojach legjonowych na Wołyniu. W listopadzie 1916 roku zostaje kapitanem.

Po przesileniu na tle przysięgi jako obywatel austriacki ś. p. Bronisław Pieracki przeniesiony zostaje do armii austriackiej, z której zwalnia się na wiosnę 1918 r. na skutek superrewizji. Zwolniony z wojska austriackiego wstępuje natychmiast do P. O. W. i rozpoczyna studia na Uniwersytecie Lwowskim.

W dniach listopadowych 1918 r. bierze udział w obronie Lwowa. W połowie grudnia zostaje odwołany do Warszawy i od tego czasu pełni najrozmaitsze funkcje sztabowe. Następnie bierze udział w wojnie polsko-sowieckiej. Za zasługi wojskowe odznaczony zostaje krzyżem *Virtuti Militari* i poczwórnym Krzyżem Walecznych.

Po zakończonej wojnie mjr. Bronisław Pieracki przechodzi do służby w centralnych instytucjach wojskowych, kończy Wyższą Szkołę Wojenną, poczem jako podpułkownik dyplomowany przydzielony zostaje w końcu 1925 r. do dyspozycji gen. Żeligowskiego, ówczesnego ministra spraw wojskowych.

Do przełomie majowym zostaje przydzielony do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, a w r. 1928 zostaje wybrany na posła do Sejmu. W r. 1929 zostaje podsekretarzem stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych. Od roku 1931 do tragicznej śmierci sprawuje mandat Ministra Spraw Wewnętrznych.

*

*

*

Ś. p. Bronisław Pieracki jako Minister Spraw Wewnętrznych niejednokrotnie znajdował sposobność, aby wypowiedzieć swoje poglądy w sprawach narodowościowych. Wszystkie one były nacechowane wielkim i surowym poczuciem odpowiedzialności, a zarazem przeniknięte były głębokim zmysłem państwowym. Słów na wiatr nie rzucał, w przyrzeczeniach był powściągliwy, ale te, które wypowiedział, z rzetelną dokładnością dotrzymywał. Raczej wołał ostrem wyrażeniem zranić, niż wabił, łatwym słowem zbałamucić.

Zasadnicze stanowisko w kwestjach narodowościowych Rzeczypospolitej ś. p. Minister Pieracki zajął w dniu 16.I. 1932 r. w Komisji Budżetowej Sejmu *). Stwierdził, iż Rząd przez niego reprezentowany „kieruje się dążeniem do wytworzenia racjonalnych podstaw harmonijnego współżycia wszystkich obywateli Rzeczypospolitej, opartego o równość obowiązków i praw dla wszystkich”, podkreślając „zasadę równości praw i obowiązków” jako podstawy „systemu obywatelskiego myślenia i odczuwania zarówno społeczeństwa polskiego, jak społeczeństw, stanowiących narodowe mniejszości w naszym państwie”. Z tych założeń wychodząc, przeciwstawiał się tendencjom do wyciągania z faktu odrębności etnicznej wniosków o prawach do przywilejów, jak również skłonnościom niektórych odłamów społeczeństwa polskiego do wyciągania z faktu odrębności etnicznej wniosków o dzieleniu obywateli państwa na dwie klasy. Mówiąc o wypadkach z r. 1930 w Małopolsce, ś. p. Minister Pieracki twierdził, że „zadaniem państwa jest dbałość o bezpieczeństwo obywateli z pozostawieniem im prawa działania pod warunkiem, iż działanie to nie wyrządza szkody innym obywatelom”, lecz jednocześnie zapewniał, że Rząd „nie pozwoli się pozbawić ufności w skuteczność polityki zaspakajania słusznych potrzeb ludności ukraińskiej, w przekonaniu, iż rozsądek i poczucie rzeczywistości zapanują w jej łonie nad nierozumnymi odruchami” i że, nie zrażając się przeszkodami, będzie kontynuował „bez przerwy politykę zaspakajania dojrzewających potrzeb Małopolski Wschodniej w sposób uwzględniający zarówno „interesy ludności polskiej i ukraińskiej”, uważając, że „wszelka nierówność wyklucza porozumienie, a tam, gdzie niema porozumienia, do głosu musi przyjść siła”.

Również w dyskusji budżetowej na plenum Sejmu w dniu 8.II. 1932 r. polemizując z p. postęmem D. Lewickim z Klubu Ukraińskiego oraz z p. postęmem Berezowskim

*) Sprawozdanie stenograficzne. 51 posiedzenie Sejmu, str. 49 i nast.

z Klubu Narodowego, ś. p. Minister Pieracki jeszcze raz sprecyzował swoje stanowisko w zagadnieniu narodowościowym *).

Odpowiadając p. posłowi Lewickiemu, ś. p. Min. Pieracki stwierdził, że „ani Państwo, ani jakikolwiek Rząd nie może zawierać umów z poszczególnymi obywatelami, albo ich ugrupowaniami”, zaznaczając jednocześnie, że „zasada ta nie przeczy jednak ani istnieniu narodowości ukraińskiej, ani możliwościom jej rozwoju w ramach Rzeczypospolitej”.

Zapewniając zaś, że Rząd stojąc na stanowisku, iż „zgodne współzycie narodów, zamieszkujących Małopolskę Wschodnią, jest nieodzownym warunkiem pomyślnego rozwoju tej dzielnicy”, „w konsekwentnym wykonywaniu swych zamierzeń przejdzie ponad głowami polityków i znajdzie bezpośrednią drogę do porozumienia się z ludnością” — ś. p. Min. Pieracki wyrażał przekonanie, „że społeczeństwo ukraińskie te intencje Rządu zrozumie”, a zarazem stwierdzał, „że polityka, zmierzająca do zgodnego i przyjaznego ułożenia stosunków między odłamami ludności, zamieszkującej od wieków razem te ziemie, odłamami, z których każdy w Małopolsce Wschodniej jest u siebie na własnej ziemi, jest polityką, odpowiadającą głębokiej wewnętrznej potrzebie najszerszych mas, tęskniących nie do utarczek i zmagañ, ale do pokoju i płodnej pracy”.

To stanowisko ś. p. Min. Pieracki uplastycznił w dalszym ciągu swego przemówienia, polemizując z p. pos. Berezowskim:

„W przemówieniu p. Berezowskiego jest zdanie: „Stoimy i stać będziemy na stanowisku, że bez względu na to, jakiego przekonania, wiary, wyznania jest dany obywatel, skoro jest obywatelem polskim, musi się cieszyć takimi samymi prawami, co my, Polacy”.

Podzielałam w całej rozciągłości ten pogląd. P. Berezowski, wygłaszając zdanie powyższe, potępił tem samem, i to bardzo stanowczo, linię polityczną swego klubu, zarysowaną np. podczas ostatnich zająć akademickich na wyższych uczelniach.

Jednak przemówienie p. Berezowskiego oscylowało nieustannie między racją stanu i filozofją nacjonalizmu rasowego. Weźmy dla przykładu wywód, prowadzący do wykazania, że Polska musi być „państwem narodowym”. Co to ma znaczyć? Czy to, że Rzeczpospolita zmartwychwstała przez świadomy i ofiarny wysiłek wielu pokoleń narodu polskiego? To przecież jest niewątpliwe. Czy też ma to znaczyć, iż Państwo Polskie winno prowadzić politykę zgodną z interesami narodu polskiego? Czyż jest do pomyślenia, aby kiedykolwiek, choć przez jeden dzień, mógł istnieć rząd, któryby się nie legitymował chęcią służenia według najlepszej swej woli interesom narodu, którego jest mandatarjuszem? Czy też raczej frazes o państwie narodowym oznacza co innego? To mianowicie, iż według terminologii p. Berezowskiego „grupa etniczna

*) Patrz „Sprawy Narodowościowe” R. 1932 № 1, str. 59 i nast.

polska musi posiadać jeszcze szczególne przywileje prawne, przywileje, z których z konieczności musiałyby korzystać jednostki? Na to odpowiem, że Rząd uważa taką politykę za niepotrzebną. „Grupa etniczna polska” posiada w Państwie z samej natury rzeczy największy przywilej, przywilej większości. Państwo jest więc *eo ipso* najwyższym organem działania polskiej racji stanu. Dlatego wszelkie przywileje wynikać mogą wyłącznie ze stosunku i ofiarności danej jednostki na rzecz Państwa, nie zaś z przynależności tej jednostki do takiej czy innej grupy etnicznej. Tylko w stosunku do państwa wyraża się realnie przydatność obywatela dla polskiej racji stanu. Tak należy rozumieć to, co nazywamy polityką państwową.

Na tem tle należałoby rozpatrzyć zarzuty p. Berezowskiego, czynione naszej polityce na terenie Małopolski Wschodniej. Na jeden z tych zarzutów istotnie trudno cośkolwiek odpowiedzieć. Panowie budujecie bowiem swoje koncepcje na rozróżnieniu określeń: „ruski” i „ukraiński”. Rozróżnienie takie, zdaniem mojem, jest bezprzedmiotowe.

Nie przeczę, że zagadnienie to może interesować historyków i etnografów, natomiast nie widzę realnej możliwości operowania tem rozróżnieniem. Rząd nie ma możliwości, ani chęci narzucenia nazwy poszczególnym narodowościom i musi rzecz tę im samym pozostawić. Nie chce również nigdy sztucznie zaprzeczać poczuciu wspólności plemiennej. Musi jednak żądać od danej mniejszości całkowitej i szczerzej lojalności wobec Państwa.

Inny natomiast zarzut p. Berezowskiego, jakoby Rząd niszczył placówki polskie na terenie Małopolski Wschodniej, jest gołosłowny i fałszywy. Rząd troszczył się i troszczyć się będzie o Polaków w Małopolsce Wschodniej napewno nie mniej, niż o ludność ukraińską. Natomiast Rząd musiał i musi przeciwstawiać się używaniu placówek pracy społecznej jako ośrodków wojujących nacjonalizmów i to znów zarówno wobec partij politycznych polskich czy ukraińskich, które na danych ośrodkach pracy społecznej, kulturalnej czy ekonomicznej eskontować chcą korzyści polityczne. Dlatego obozy polityczne, których siłą atrakcyjną ma być walka narodowościowa, nie mogą liczyć na poparcie Rządu. Ale nie należy identyfikować interesu partyjnego z polskim interesem państwowym.

Aż ten wymaga, abyśmy: 1) nie dopuścili do pasożytowania na społeczeństwie ukraińkiem polityki antypaństwowej, opartej częstokroć o czynniki zewnętrzne; 2) abyśmy jednakowo sprawiedliwie traktowali każdego obywatela bez względu na jego narodowość; 3) abyśmy przeciwstawili się stanowczo wszelkim próbom opierania pracy politycznej na konfliktach narodowościowych”.

(Ostatni raz w sprawach narodowościowych wypowiedział się ś. p. Minister Piętracki w dniu 10 lutego r. b. również w czasie dyskusji budżetowej w Sejmie *).

*) Sprawozdanie stenograficzne.

Stwierdzając, że Rząd nie będzie tolerował żadnych przejawów walk rasowych i narodowościowych, że ten typ walki jest z gruntu obcy duchowi dziejów narodu polskiego, ś. p. Min. Pieracki w ostry sposób rozprawił się z doktryną rasizmu:

„Czyż nie stać nas na odnalezienie własnej indywidualności inaczej niż przez zamykanie się w okopach doktryny rasizmu? Naszą siłą mocarstwową w przeszłości była zdolność współzycia i wciągania w krąg idei państwowej innych szczepów narodowych i narodowości. Byłoby zgubnem, gdybyśmy dzisiaj adoptować chcieli koncepcję rasizmu, która jest gdzieindziej wykładnikiem politycznej koncepcji ekspansji, podczas gdy u nas musiałaby prowadzić do wręcz odwrotnych wyników. Zarówno więc duch naszych dziejów, jak rozum polityczny, sprzeciwiają się przeszczepianiu na grunt polski tych doktryn i mniemań, że wolno domagać się zrozumienia tej prawdy od stronnictw politycznych, jeśli chcą być w zgodzie z polską racją stanu”.

Przechodząc od sprawy rasizmu do zagadnienia ożywienia życia polskiego na ziemiach wschodnich, ś. p. Min. Pieracki wypowiedział następujące uwagi:

„Nie wydaje mi się zresztą, by koncepcja czy to rasizmu, czy skrajnego nacjonalizmu pozostawała w jakimkolwiek związku przyczynowym ze wzrostem sił moralnych i materialnych naszego narodu. Niewątpliwie życie polskiego społeczeństwa zwłaszcza jeśli chodzi o ziemie kresowe wschodnie — mogłoby być żywszem tętmem. Niewątpliwie istnieje potrzeba wzmocnienia tego tętna, nazywanego przez niektórych „zrozumieniem żywiołu polskiego”. Niewątpliwie również żaden rząd, a także i obecny, nie omieszka wyjść na spotkanie każdej do tego celu zmierzającej pozytywnej i rozsądnej inicjatywie społecznej. Nie mogę znaleźć dość silnych słów na podkreślenie konieczności obudzenia się w szerokiej skali tej inicjatywy. Kultura gospodarcza, poziom życia duchowego — to są istotne czynniki owego „wzmocnienia” lub „osłabienia”.

Rząd nie może wyręczać tutaj samego społeczeństwa. Tymczasem duch aktywności i gospodarności, zmysł organizacji i wytrwania, rozumne odczuwanie u społeczeństwa kresowego jego zadań w Państwie Polskiem, może dokonać wielkiego dzieła podźwignięcia kulturalnego tych ziem wraz ze wszystkimi tej odmiany dobroczynnymi skutkami. Dałoby ono również mocniejszą platformę współzycia tego społeczeństwa ze społecznościami, należącymi do mniejszości narodowych, których pełnia praw obywatelskich jest zasadniczym postulatem naszej polityki wewnętrznej”.

Jak z powyższych przemówień ś. p. Ministra Pierackiego wynika, zasady państwowej polityki narodowościowej zostały w nich wytyczone wyraźnie i stanowczo. Uznanie praw wszystkich narodowości Rzeczypospolitej do swobodnego rozwoju kulturalnego, społecznego i gospodarczego, a zarazem domaganie się pokojowego, zgodnego i solidarnego współzycia różnych narodowości na terenach mieszanych — oto najważniejsze zasady tej polityki. Z tych dwóch zasad musiały konsekwentnie wynikać dwie następne: po pierwsze, że doktryna rasizmu, zasada egoizmu narodo-

wego jest niezgodna z polską racją i po drugie, że przerost nacjonalizmów narodowościowych, zarówno polskiego jak i mniejszościowych, godzi w interesy państwowe i jako taki tolerowany być nie może, a objawy nielojalności państwowej muszą być tępiące.

Nic też dziwnego, że poglądy tak nawskroś państwowe s. p. Min. Pierackiego musiały zdobyć posłuch nietylko w szeregach społeczeństwa polskiego, ale również w szeregach świadomych czynników społeczeństw niepolских.

Nic też dziwnego, że straszna wiadomość o zabójstwie s. p. Ministra Bronisława Pierackiego wywołała uczucie głębokiego poruszenia i żalu również wśród najwybitniejszych przedstawicieli i odłamów społecznych wszystkich narodowości Rzeczypospolitej.